

TEST GRUPOWY ■ ZESTAWY STEREO (15 000-18 000 zł)



Primare CD32 & I32

Nowy komplet Primare pokazuje, jak dobrze może grać system ze wzmacniaczem pracującym w klasie D

Urządzenia Primare od lat zaskakują mnie wyjątkową jakością wykonania. Piękne czarne frontowe ścianki wyglądały zawsze imponująco.

Mimo powszechnego stosowania ścianek frontowych z aluminium, jakość materiałów i precyzja ich wykończenia mogą być zupełnie różne. U Primare są absolutnie pierwszorzędne. Już od pierwszej chwili czujemy, że urządzenia zostały wykonane z najwyższą dbałością. System 32 pojawił się na rynku zaledwie kilka miesięcy temu. Największą niespodzianką jest zasto-

sowanie wyświetlaczy oledowych. Nie jest to pierwszy producent korzystający z tego wynalazku (ostatnio na naszych łamach gościliśmy odtwarzacz strumieniowy Marantz NA7004). Wyświetlacze OLED są nie tylko niezwykle czytelne, można też swobodnie regulować ich intensywność. Pozwalają również na ukazywanie półcieni – co znacznie poprawia komfort obsługi. I choć z bardzo bliska zauważymy, że obraz jest tworzony przez piksele, to i tak otrzymujemy znakomity efekt.



Primare prezentuje pełne wyposażenie. Chyba wszystkie powszechnie znane rodzaje gniazd są dostępne. Szkoda tylko, że gniazda głośnikowe są pojedyncze.

ODTWARZACZ CD32

Odtwarzacz wyposażono tylko w trzy przyciski, co w pewnym sensie ogranicza jego funkcjonalność. Możliwe jest wybudzenie urządzenia, wysunięcie szuflady, włączenie odtwarzania, a w trybie odczytu dwa ostatnie przyciski pozwolą zatrzymać płytę albo przejść do następnej ścieżki. Inne funkcje są już obsługiwane tylko za pośrednictwem pilota. Z tyłu mamy dostęp nie tylko do standardowych gniazd RCA, ale także do zbalansowanych XLR. Sygnał cyfrowy można wyprowadzić na trzy sposoby. Dostępne są gniazda Toslink, AES/EBU i S/PDIF oraz USB typu A, pozwalające np. na podłączenie pendrive'a lub dysku z plikami muzycznymi (MP3 lub WMA). Szkoda, że dostęp do portu jest utrudniony – powinien się znajdować z przodu. Dobrze, że ekran pozwala śledzić tytuły plików. Inne gniazda, jak komputerowe RS232, wyjście i wejście trigger a także przekaźnik sygnałów z pilota przydadzą się w instalacjach multi-room lub gdy zechcemy, aby wszystkie elementy systemu wybudzały się jednocześnie. Stosowne kable znajdują się zresztą w pudełku, więc szkoda byłoby z nich nie skorzystać.

Mechanika użyta w CD32 to czytnik Asatech. Układ serwo zrealizowano na podzespołach Toshiba. Ciekawostką jest 5-sekundowy bufor skutecznie uniezależniający mechanikę od ewentualnych błędów odczytu. Zasilanie oparto na transformatorze R-Core, z osobnym uzwojeniem dla sekcji cyfrowej, analogowej i mechanicznej. Oprócz tego, w trybie uśpienia, odtwarzacz korzysta z małego zasilacza impulsowego zmniejszającego zużycie prądu do ułamka wata (zalecenia UE). W sekcji cyfrowo-analogowej odtwarzacz wykorzystuje dwa przetworniki Burr Brown PCM1704 połączone z filtrem cyfrowym DF1706. Układ zamontowano na kilku płytkach, korzystając z możliwości, jakie daje montaż powierzchniowy. Dzięki temu skrócono do minimum ścieżkę sygnałową.

WZMACNIACZ I32

Główne zastrzeżenie, jakie mam do obsługi wzmacniacza I32, dotyczy odwrotnie rozmieszczonych pokręteł – lewym regulujemy poziom wzmocnienia, prawym wybieramy źródło. Z początku trochę to irytuje, ale na pewno można się do tego szybko przyzwyczaić. Oprócz tego mamy przycisk wybudzający wzmacniacz i trzy przyciski pozwalające na przeglądanie menu. Jednym wywołamy menu, drugim potwierdzimy wybór, trzecim wrócimy do poprzedniego ekranu, a w przeglądaniu menu pomoże nam prawe pokrętko – to, które zwykle służy do wyboru źródła. Może brzmie to skomplikowanie, lecz w praktyce okazuje się bardzo intuicyjne i pozwoli dokonać wielu ciekawych ustawień, niedostępnych w tradycyjnych wzmacniaczach. Każdemu wejściu można przypisać swoją nazwę, poziom czułości, ustawienie balansu, maksymalny poziom. Wejścia nieużywane można też po prostu dezaktywować.



Tylna ścianka daje możliwość wprowadzenia sygnału z dwóch źródeł w postaci symetrycznej (gniazda XLR) i trzech innych w postaci asymetrycznej (gniazda RCA). Dwie pętle liniowe pozwalają wyprowadzić sygnał do rejestratora lub do końcówki mocy (pre-out). Podobnie jak w odtwarzaczu, mamy wejścia i wyjścia trigger, dla sterownika IR oraz komputerowe RS-232. Gniazda głośnikowe są uniwersalne i bardzo wygodne, pozwalają na zastosowanie kabli zakończonych każdym rodzajem końcówek, jednak wyjścia nie zostały zdublowane. To nie wszystko. Nad gniazdami znalazła się zaśleпка – w przyszłości będzie można doposażyć I32 w opcjonalną kartę rozszerzającą znacznie jego możliwości. Wówczas zyska on na funkcjonalności przetwornika c/a, stacji dokującej do iPod'a, tunera DAB a nawet odtwarzacza sieciowego audio (połączenia Ethernet i Wi-Fi).

I32 to pierwszy wzmacniacz Primare wykonany na układach impulsowych UFPD (Ultra Fast Power Device). Według opinii firmy, niedoskonałość wzmacniaczy pracujących w klasie D brała się ze zbyt płytkiego sprzężenia zwrotnego, co powodowało niestabilność w pracy na zmiennych impedancjach i wzrost zniekształceń w funkcji częstotliwości. Tym problemom ma zaradzić m.in. zastosowanie stałej pętli sprzężenia zwrotnego o wartości 26 dB. Dzięki wykorzystaniu zasilacza impulsowego PFC (Power Factor Correction) wzmacniacz nie wnosi do sieci elektrycznej zakłóceń, które mogłyby w systemie utrudniać pracę innym urządzeniom. Pobór prądu jest też wyjątkowo niski w stosunku do mocy wyjściowej wzmacniacza (2 x 120 W na kanał dla 8 omów i 2 x 230 W dla 4 omów), ale akurat w przypadku wzmacniaczy w klasie D jest to normalne.

BRZMIENIE

O tym, że wzmacniacz pracuje w klasie D, dowiedziałem się, gdy miałem już wyrobione zdanie na temat brzmienia zestawu. I w sumie dobrze, bo często uprzedzenia bezwzględnie wpływają na nasze odczucia. Nie chce przez to powiedzieć, że z góry zakładam, iż wzmacniacz w klasie D nie może dobrze zagrać. O ile pierwsze urządzenia tego typu nie zawsze trafiały w mój gust, o tyle technologia ta zdążyła już nieco okrzepnąć i coraz częściej pojawiają się modele, które są nie tylko energooszczędne i ekologiczne, ale także zapewniają nam naszą audiofilską satysfakcję z dobrego brzmienia.



Primare nie po raz pierwszy korzysta z dobrodziejstw montażu powierzchniowego. Mimo to układ zajmuje kilka płytek i wypełnia niemal całą dostępną przestrzeń

Co ciekawe – mimo że to pierwszy wzmacniacz Primare pracujący w klasie D, to odnajdziemy w nim charakterystyczny, firmowy pierwiastek, czyli estetykę bazującą na pewnym zdystansowaniu się do materiału dźwiękowego, próby ukazania go w jak najbardziej obiektywny sposób, nawet jeśli miałoby się to wiązać z pewnym ochłodzeniem emocji. Choć akurat w tym ostatnim zakresie system 32 okazuje się nieco inny niż poprzednicy.

Już od pierwszych chwil brzmienie odbiera się jako krystalicznie czyste. Primare dba o to, by do sygnału dźwiękowego nic nie dodawać od siebie. Jest dokładny i czysty, można by nawet powiedzieć, że sterylny, choć akurat to określenie może zostać odebrane pejoratywnie, a nie o to chodzi. Primare po prostu stara się ukazać muzykę w sposób jak najbardziej obiektywny, nie podgrzewając barw, nie przesycając brzmienia ponad to, co znalazło się na płycie. Robi to jednak precyzyjnie, z dużą szczegółowością tak, aby z łatwością można było usłyszeć wszelkie najmniejsze detale. Daje to bardzo ciekawy efekt. Dźwięk zaskakuje drobnymi wybrzmieniami, które znalazły się na krążku i są odwzorowywane z dużym pietyzmem. I choć jest ono z pozoru chłodne i bezosobowe, okazuje się być bardzo złożone i bogate. W pierwszej chwili zdaje się być odarte z emocji, ale zaskakuje z każdą kolejną płytą. Tym razem to szczegółowość odpowiada za uwalnianie emocji. Wokale, choć nieocieplone, niosą dużą dawkę komunikatywności, instrumenty akustyczne zadziwiają złożonością swojej struktury brzmieniowej, nawet przy odtwarzaniu większych składów zaskoczy nas poboczna linia melodyczna, która do tej pory była zagłuszana przez inne instrumenty. Do tego dochodzą precyzyjne kontury w całym słyszalnym paśmie. Bas jest punktowy, szybki i całkiem głęboki, sopranu kreślone cienką kreską. Prawdę mówiąc, nie sądziłem, że brzmienie o takiej estetyce może być aż tak muzykalne.

NASZYM ZDANIEM

Primare 32 to nie tylko system miły dla oka. Ma także precyzyjne, czyste, szczegółowe i naprawdę muzykalne brzmienie. Warto go posłuchać. ■

Dane techniczne

Odtwarzacz CD 32

Pasma przenoszenia	20 Hz – 20 kHz (-0,5 dB)
Stosunek sygnał/szum	100 dB
Zniekształcenia harmoniczne	< 0,01%
Wymiary (szer. x wys. x głęb.)	430 x 106 x 375 mm
Masa	10,5 kg

Wzmacniacz I32

Moc wyjściowa	2 x 120 (8 Ω), 2 x 230 W (4 Ω)
Zniekształcenia harmoniczne	< 0,05%
Stosunek sygnał/szum	100 dB
Wymiary (szer. x wys. x głęb.)	430 x 106 x 420 mm
Masa	11 kg

Dystrybutor	Voice, www.voice.com.pl
Ceny	CD32 – 8590 zł, I32 – 8590 zł

OCENA AUDIO

Neutralność		10/10
■ Brzmienie czyste, bardzo precyzyjne i neutralne.		
Precyzja		10/10
■ Zaskakująca szczegółowość.		
Muzykalność		9,5/10
■ Bardzo wciągająca, o ile nie podłączymy zbyt ostrych kolumn.		
Stereofonia		9/10
■ Całkiem szeroka scena, niezła lokalizacja źródeł pozornych.		
Dynamika		9/10
■ Bardzo dobra zarówno w skali mikro, jak i makro.		
Bas		9/10
■ Punktowy, całkiem szybki i głęboki.		

Ocena łączna 94%

KATEGORIA SPRZĘTU

B